

Alicja Wołodźko

Pisarze trzeciej emigracji wobec tradycji puşkinowskiej

Acta Polono-Ruthenica 3, 217-226

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja Wołodzko
Warszawa

Pisarze trzeciej emigracji wobec tradycji puszkinowskiej

Współzależność między twórczością pisarzy-emigrantów a spuścizną klasyków literatury rosyjskiej jest oczywista. Wszystkie trzy fale emigracji rosyjskiej - porewolucyjna, wojenna i ta z lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych, czyli z czasów breżniewowskiego zastoju, tak lub inaczej (w sferze literackiej, publicystycznej, naukowej) podkreślały swą silną więź z klasyką. Najczęściej przywoływano trzech genialnych twórców rosyjskiej literatury XIX wieku w takiej oto kolejności: Puszkina, Gogol i Dostojewski.

Stosunek pisarzy emigracyjnych do rosyjskiej tradycji klasycznej zawsze był pochodną ich spojrzenia na literaturę i rolę pisarza. Ci, dla których twórczość literacka jest sztuką czystą, magią słowa, którzy postrzegają „świat jako tekst”, szukają czegoś innego u klasyków niż tradycjoniści, upatrujący w literaturze charyzmatyczne posłannictwo, poszukiwanie prawdy i sensu ludzkiego życia. Podkreślając, że Nabokow cenił u Puszkina nie „чувства добрые”, lecz język, „пушкинскую речь”, „детали, подробности”, Zinaida Szachowskaja twierdziła mimo to z przekonaniem: „Не будь у нас Пушкина, не было бы и Набокова”.¹ Polemizował z nabokowowskim spojrzeniem na spuściznę puszkinowską W. Chodasiewicz, nazywając tych, którzy dostrzegają u wielkiego romantyka jedynie wirtuozerię formalną, a treść jego dzieł lekceważąc, „писаревцами назнанку”.²

Co się zaś tyczy emigrantów trzeciej fali, to w ich utworach obserwujemy nie tyle negację tradycji puszkinowskiej, co postmodernistyczny trend do jej parodyjnego przetwarzania; Aleksander Sołżenicyn, opowia-

¹ З. Шаховская, *В поисках Набокова*, Москва 1991, s. 69.

² В. Ходасевич, *Колеблемый треножник*, [w:] *Русское зарубежье. Сборник*, сост. В. Ганичев, Г. Белякова. Е. Володина, вып. 1, Москва 1993, s. 210

dający się za poszanowaniem tradycji przeszłości, nazwał to zjawisko „chorobą współczesnej sztuki” i „świadectwem jej kryzysu”.³

W 1923 roku W. Chodasiewicz zapowiadał w znanym wierszu, że zabiera z sobą na wygnanie ojczyznę - jej uosobnieniem jest dla niego „восемь томиков, не больше”, czyli dzieła zbiorowe Puszkina; inspirowały one Chodasiewicza przez całe życie, co potwierdzają zarówno jego wiersze, jak i eseistyka.

Jeszcze przed wyjazdem z kraju w przemówieniu *Колebleмый тре-ножник* (1921) Chodasiewicz stwierdzał z gorącością, że Puszkini i jego epoka nie fascynują już młodych pokoleń, uchodzą za nienowoczesne. A jednak - jak przekonująco dowodzi badacz emigracyjnej kultury rosyjskiej Mark Rajew - pierwsza emigracja otoczyła Puszkina kultem. Poeta był w oczach wygnańców uosobieniem wyżyn, na jakie wzniosła się kultura rosyjska. „Na emigracji wykształceni Rosjanie ponownie odkryli dla siebie Puszkina; dostrzegli w nim swojego poetę, bliskiego im nie tylko ze względu na język i formę dzieł, lecz także wskutek nierozzerwalnej jego więzi ze swobodą twórczą, tak bezlitośnie podeptaną w bolszewickiej Rosji”.⁴ Puszkini konsolidował wygnańców, był dla nich symbolem wolności. Dla wielu emigrantów pierwszej fali dzień urodzin poety był świętem kultury rosyjskiej.

Marina Cwietajewa, która już w 1931 roku poświęciła Puszkiniowi cykl wierszy (udało się jej go opublikować dopiero w 1937 na łamach czasopisma „Современные записки”), a także cykl esejów (zebranych później w tomie *Мой Пушкин*⁵), wyrażała stanowczy protest przeciw idealizowaniu Puszkini, piętnując brązowników usiłujących przeobrazić żywego poetę w posag:

Бич жандармов, бог студентов,
Желчь мужей, услада жен.
Пушкин - в роли монумента?
Гостя каменного - он? [...]

Всех живучей и живее!
Пушкин - в роли мавзолея?

³ А. Солженицын, *Ответное слово на присуждение литературной награды американского национального клуба искусств*, „Новый мир”, 1993, т. 4, с. 5.

⁴ М. Раев, *Россия за рубежом. История культуры русской эмиграции 1919 - 1939*, Москва 1994, с. 124-125.

⁵ М. Цветаева, *Мой Пушкин*, Москва 1967.

W innym zaś wierszu z tego cyklu opowiadała się jako kontynuatorka tradycji Puszkina - swego nauczyciela poetyckiego rzemiosła:

Пушкинскую руку
жму, а не лижу [...]

Прадеду товарка:
В той же мастерской!

Pisarze trzeciej emigracji, przypatrując się Puszkiniowi z nie mniejszym zainteresowaniem, traktują poetę podobnie jak Marina Cwietajewa. Dla wielu emigrantów - zwłaszcza dla Andrieja Siniawskiego i Jurija Drużnikowa - Puszkini stał się uosobieniem twórcy wyzwolonego, pragnącego wolności. Wolności pojmowanej nie tylko jako niezależność od władzy państwowej, lecz głównie jako swoboda myślenia, wolność słowa, możliwość wyboru konwencji, która odpowiada twórcy najbardziej. Wolność taka była ekwiwalentem prawdy, braku zakłamania.

Rekapitulując, dla trzeciej emigracji Puszkini był klasycznym przykładem dysydenta, swojego człowieka, twórcy o doświadczeniach, pragnieniach i marzeniach zbieżnych z jej własnymi przeżyciami, odczuciami i dążeniami, którym nie było dane się urzeczywistnić.

Andriej Siniawski (Abram Terc), paradoksalista utrzymujący, że z władzą radziecką dzieli go głównie różnice stylu (co prawda, za te różnice skazano go na siedem lat łagru), w napisanych w latach sześćdziesiątych, a wydanych w roku 1975 *Spacerach z Puszkinem* stworzył niekonwencjonalny wizerunek poety głęboko ludzkiego, grzesznego, piszącego o błahostkach, niejako ilustrując w ten sposób słowa Anny Achmatowej: „Если б вы знали, из какого сора растут стихи, не ведая стыда”.

Jego Puszkini jest lekkomyślny i pełen nonszalancji. Siniawski odważył się zestawić chlubę Rosji z Gogolowskim Chlestakowem, nazwał Puszkina postacią z anegdoty, podał w wątpliwość jego intelektualną głębię, rozeznanie w sferze polityki, słowem - zdesakralizował największą rosyjską świętość. Postąpił zgodnie z taką oto zasadą: „Nie może historia literatury zmieniać się w hagiografię. [...] W życiu wielkiego człowieka najdonioślejszym widowiskiem jest ciągły dramat jego życia, nie zaś

sztucznie przez cnotliwych biografów stworzona harmonia”.⁶ Cytat powyższy dotyczy innego wielkiego słowiańskiego poety, mianowicie Adama Mickiewicza, pochodzi zaś ze wstępu Tadeusza Boya-Żeleńskiego do jego słynnych *Brązowników*.

Siniawski postępuje wobec Puszkina identycznie jak Boy wobec Mickiewicza - desakralizuje go, ściąga z piedestału. Wcale przecież nie po to, by sztychować z poety lub pomniejszać jego zasługi dla kultury rosyjskiej. Gdy po ukazaniu się *Spacerów z Puszkinem* Siniawski-Terc stał się obiektem nagonki (o czym świadczy wymownie sam tytuł recenzji emigracyjnego pisarza i krytyka Romana Gula *Прогулки хама с Пушкиным*)⁷, nie posiadał się ze zdumienia. „Chciałem napisać panegiryk, a zarzucają mi, że napisałem paszkwil” - uskarżał się Johnowi Gładowi.⁸

Spacery - zdaniem Marii Rozanowej - „były niejako kontynuacją ostatniego słowa Andrieja Siniawskiego przed sądem, [...] hymnem na cześć sztuki czystej i swobody twórczej. W literaturze rosyjskiej bowiem Puszkina w większym stopniu niż jakikolwiek inny wielki pisarz najbardziej organicznie wpisuje się w idee sztuki czystej, sztuki dla sztuki”.⁹ Wokół *Spacerów* (powstałych w kraju, podczas odsiadki wyroku w łagrze, lecz opublikowanych na emigracji) rozgorzała polemika; szargać świętości nie pozwoliła Siniawskiemu stara gwardia emigracyjna (Roman Gul, Jurij Iwask, Gleb Struwe), jak i Aleksander Sołżenicyn w pełnym żarliwej pasji polemicznym artykule *...Колелет твой треножник*.¹⁰

Gdy w roku 1989 fragmenty *Spacerów z Puszkinem* opublikował miesięcznik „Октябрь” (nr 6), okazało się, że Puszkina Siniawskiego znów

⁶ T. Boy-Żeleński, *Brązownicy*, Warszawa 1929, s. 6.

⁷ O sporach wokół *Spacerów z Puszkinem* por.: И. Захарова, *Специфика восприятия А. Синавским-Терцем (Прогулки с Пушкиным)*, „Slavia Orientalis”, 1997, nr 1, s. 75-81.

⁸ Дж. Глед, *Беседы в изгнании. Русское литературное зарубежье*, Москва 1991, s. 192, passim.

⁹ М. Розанова, *К истории и географии этой книги*, posłowie do: А. Синавский, *Прогулки с Пушкиным*, Санкт-Петербург 1993, s. 152.

¹⁰ А. Солженицын, *Колелет твой треножник*, „Вестник русского христианского движения”, nr 142, III - 1984, s. 133-152; przedruk w: „Новый мир”, 1991, nr 5.

stał się sprawcą podziałów, i to na płaszczyźnie politycznej: krąg neostołwianofilski, narodowy, skupiony wokół czasopism „Литературная Россия”, „Москва” i „Наш современник” oskarżył Siniawskiego o rusofobię. Igor Szafarewicz porównał jego esej z *Szatańskimi wersetami* Salmana Rushdiego, co sugerowało w podtekście, iż autor zasługuje na podobny jak Rushdi odwet. Dla czytelników pism liberalnych, skupionych wokół demokratów otwartych ku Europie (czyli okcydentalistów dnia dzisiejszego), zarzuty te były absurdalne.

Z bogatej korespondencji czytelników opublikowanej na łamach czasopisma „Октябрь” (zwłaszcza w listopadzie i grudniu 1989 roku) dowiadujemy się m.in., że najciekawsza w utworze Siniawskiego jest nie tyle jego zawartość treściowa (wiele z tego, co pisze Siniawski, zostało już wcześniej przez puszkiniistów odkryte), co forma, jaką posłużył się autor - paradoksy, ironia, nienamaszczony ton relacji o narodowej świętości.

Demitologizowanie Puszkina stało się treścią życia i eseistycznych prac Jurija Drużnikowa, skądinąd autora tradycyjnej prozy realistycznej, a także głośnej dokumentalnej książki *Доносчик 001 или вознесение Павлика Морозова*.¹¹ Wielki poeta jest w oczach tego emigranta, który stosunkowo późno, bo dopiero w roku 1988, znalazł się poza krajem, przede wszystkim więźniem Rosji, usiłującym wyrwać się z imperium na Zachód. Choć Drużnikow zebrał wiele przekonujących dowodów potwierdzających tę hipotezę, Puszkina w jego książkach jest nie tyle wielkim, dziewiętnastowiecznym romantykiem, ile dysydem, marzącym o emigracji, czyli o wolności. Drużnikow zatem niemal identyfikuje poetę z własnym pokoleniem, a jego los z własnym losem.

Dwie monografie Drużnikowa o Puszkynie wydane w USA: *Узник России. По следам неизвестного Пушкина* (Antiquary 1992, przedruk w Moskwie w roku 1993, nakład 50 tys. egz.) oraz *Досье беглеца* (Hermitage 1993)¹² reprezentują gatunek określany na Zachodzie mianem biografii psychologicznej. Oparte na materiałach archiwalnych, wspo-

¹¹ O twórczości Jurija Drużnikowa szerzej por.: A. Wołodźko, *Burzenie mitów czyli o twórczości Jurija Drużnikowa*, [w:] *Pisarze nowi, zapomniani i odkrywani na nowo*, Katowice 1996, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, nr 1613, s. 177-186.

¹² Obie części monografii *Узник России. По следам неизвестного Пушкина* (cz. 1 *Изгнанник самовольный* i cz. 2 *Досье беглеца*) ukazały się w jednym tomie nakładem wydawnictwa „Изограф”, Moskwa 1997.

mnieniach współczesnych i twórczości poety, tworzą żywy portret geniusza tragicznego a zarazem promieniejącego radością, lekkomyślnego, z mnóstwem słabostek, tym bardziej godnego uznania, że tworzył w izolacji od kultury europejskiej, którą podziwiał i z której tak wiele czerpał.

Drużnikow z pasją burzy mit Puszkina jako świątyni narodowej. Wielki poeta, oświadcza, był wykorzystywany przez ponad sto pięćdziesiąt lat w celach politycznych przez różnorakie elity władzy, partie, grupy społeczne. W ZSRR zrobiono z niego ikonę, mit ideologiczny, tubę propagandową do manipulowania masami. Puszkina-patriota miał być symbolem sławy i chwały rosyjskiego imperium, wielkości narodu rosyjskiego, jego przewagi intelektualnej nad innymi narodami.

Zdawać by się mogło, powiada Drużnikow, że o Puszkynie - poecie, prozaiku, krytyku, historyku, dziennikarzu, wreszcie o Puszkynie-człowieku wiemy właściwie wszystko. Zbadano jego poglądy na literaturę, filozofię, politykę, religię, a nawet medycynę. Wykształcony Rosjanin zna lepiej Puszkina niż samego siebie.

A jednak puszkiniologia ma wciąż luki, białe plamy, niezbadane obszary. Jednym z nich jest los Puszkina - wewnętrznego emigranta, trzymanego w kraju siłą, bez prawa wyjazdu za granicę. Puszkina przyciąga uwagę Drużnikowa jako więźnia Rosji, emigrant wewnętrzny, bezskutecznie usiłujący wyjechać z ojczyzny na Zachód lub na Wschód. Książka *Узник России* (Więźnia Rosji) przedstawia krąg problemów związanych z wysiłkami Puszkina, by wydostać się z kraju w latach 1817-1824, czyli od ukończenia liceum do zsyłki w Michajłowskoje. Jej kontynuacja - *Досье беглеца* (1993), ukazuje starania poety o uzyskanie zezwolenia władz na wyjazd zagraniczny, a gdy się to nie powiodło - ryzykowne plany ucieczki w przebraniu służącego z Michajłowskoje, potem próby opuszczenia Moskwy i Petersburga, i wreszcie, podczas podróży na Kaukaz, plany przedostania się do Turcji. *Więźnia Rosji* dotyczy więc wydarzeń z lat 1824 - 1829.

Drużnikow prowadzi literackie śledztwo, wyjaśnia sprzeczności, zestawia fakty, wydarzenia i opinie, snuje własne hipotezy. Jednak w swych książkach o Puszkynie posługuje się też domysłem, wyobraźnią, czego nie robią filolodzy ani też historycy. Boddźcem jego wyobraźni są jednak realia, autentyczne źródła, które nadają autorskim przypuszczeniom sporo cech prawdopodobieństwa. W tym sensie Drużnikow jest kontynuatorem tradycji Jurija Tynianowa. Podobnie jak A. Siniawski w *Spacerach*

z *Puszkinem* portretuje on wielkiego poetę nie na klęczkach, lecz żartobliwie, subiektywnie, bez akademickiej powagi. Patrzy przy tym na obiekt swoich badań oczyma okcydentalisty. Charakterystyczne, że nacjonalistyczna prasa rosyjska, zarówno w kraju jak i za granicą, uznała autora *Więźnia Rosji* za „puszkinożercę” i „wroga Rosji”, nazywając jego prace o Puszkynie „szkodliwą próbą odebrania Rosji jej wielkiego poety”.¹³

Do legend związanych z postacią Puszkina nawiązuje Drużnikow również w tomie *Русские мифы*. Zamieścił tam trzy eseje o tematyce puszkiniowskiej. W pierwszym z nich - *Puszkin, Stalin i inni* omawia przyczyny kultu Puszkina w ZSRR. Puszkin - stwierdza Drużnikow - był traktowany przez bolszewików instrumentalnie, służył jako narzędzie rusyfikowania podbitych narodów, wraz z pisarzami epoki radzieckiej miał być „inżynierem dusz”, symbolem rosyjskiego ducha narodowego, uosobieniem radzieckiego patriotyzmu. „Kult Puszkina stał się częścią kultu Stalina” - wnioskuje autor, dodając, iż nawet w epoce wyzwalania się ze złudzeń, jaka przypadła na lata dziewięćdziesiąte, w epoce narodzin rosyjskiej demokracji, „do autentycznego Puszkina jeszcze nie dorośliśmy”.

Jurij Drużnikow, obecnie profesor uniwersytetu w Davis (Kalifornia) kontynuuje swe studia nad biografią Puszkina. Trzecia książka z tego cyklu, a zarazem ostatnia, ma być doprowadzona do końca życia poety. Wkrótce ją pewnie poznamy, pisarz bowiem odznacza się piekielną energią i benedyktyńską pracowitością.

Odwołuje się również do tradycji Puszkina inny prozaik trzeciej emigracji, Sasza Sokołow (ur. 1944), autor powieści *Школа для дураков*, *Между собакой и волком* oraz *Палисандрия*. Pierwszy z tych utworów Nabokow nazwał „czarującą, tragiczną, wzruszającą książką”.¹⁴ Saszę Sokołowa interesuje w utworze literackim nie temat, lecz wyłącznie język. Literatura, jak oświadczył, przypomina „grę na fortepianie. Improwizację. Literatura - to dobry modernistyczny jazz”.¹⁵ John Glad nazwał Saszę Sokołowa pisarzem kosmopolitą, dopatrując się w jego twórczości wpływów Borgesa, Joyce'a, Nabokowa, Kafki. Ale - dodawał - podejmowane

¹³ Por. np. В. Рудинский, *Ненавистник России*, „Наша страна”, Buenos Aires 1 I 1994, nr 2265; М. Искрин, *Откровения „пушкиноеда”*, „Патриот”, 1994, nr 24.

¹⁴ Cyt. za: С. Соколов, *Американцы не могут понять - о чем это можно говорить два часа*, „Юность”, 1989, nr 12, s. 67.

¹⁵ Ibidem, s. 66.

przez Sokołowa tematy są czysto rosyjskie.¹⁶ Warstwę fabularną utworu, a zwłaszcza jego wymowę polityczną, etyczną, wychowawczą, Sokołow demonstracyjnie odrzuca, uznaje za zbędny balast. Mimo to dają się zauważyć pewne paralele twórczości tego zwolennika sztuki czystej z utworami rosyjskich romantyków (których uznaje on za awangardę ich epoki), zwłaszcza Puszkina i Gogola.

Sokołow wyznał, że to Nabokow zwrócił jego uwagę na strofę z *Eugeniusza Oniegina*, w której jest mowa o godzinach poprzedzających świt, gdy pastuch może łatwo pomylić psa - strażnika stada z wilkiem, czyli porze „между собакой и волком”¹⁷; określenie to wykorzystał jako tytuł swej powieści.

Nie tyle wpływu, ile tekstologicznych paraleli między twórczością Puszkina a prozą Saszy Sokołowa doszukał się Władimir Turbin; jego zdaniem „groteskowa feeria powieściowa *Palisandria* to niejako *Eugeniusz Oniegin* epoki rozwiniętego socjalizmu”¹⁸, widać bowiem w niej „świadomą kontynuację twórczych zasad: zarówno bohater, jak i pisarz obserwują samych siebie na przełomie historycznego rozwoju języka, między tym co dawne, uporządkowane, a tym co nieustabilizowane, nowe”¹⁹. Skrytą, ezoteryczną obecność *Eugeniusza Oniegina* w *Palisandrii* upatruje Turbin m.in. w kalejdoskopowości gatunkowej utworu, w zasadach konstruowania fabuły, interpretowanej (wg Olgi Frejdenberg) jako „system metafor rozbudowanych w działanie słowne”²⁰, w analogii imion i nazwisk głównych bohaterów oraz ich ukrytych znaczeń (Eugeniusz Oniegin - Palisandr Dalberg).

Tematykę puszkiniowską odnotować trzeba również w twórczości Siergieja Dowłatowa (mała powieść *Зановедник*, w której bohater-narrator Borys Alichanow pracuje latem jako przewodnik w Michajłowskoje) oraz Zinowija Zinika (którego powieść *Лопд и езерь* przedstawia okoliczności powstania Puszkiniowskiej *Uczty podczas dzumy*). Obaj ci autorzy, choć tak od siebie różni, traktowali Puszkina podobnie - jako symbol szczerości, autentyczności.

¹⁶ Дж. Глед, op. cit., s. 182.

¹⁷ С. Соколов, В. Ерофеев, *Время для частных бесед*, „Октябрь”, 1989, nr 8, s. 198.

¹⁸ В. Турбин, *Незадолго до водолея. Сборник статей*, Москва 1994, s. 104.

¹⁹ Ibidem, s. 108.

²⁰ Ibidem.

Zinik, obecnie obywatel Anglii, w swej prozie nowelistycznej i powieściowej analizuje niemal zawsze problem rozdzielenia świadomości emigranta, nie potrafiącego zaaklimatyzować się w nowych warunkach. Powieść *Лопд u eзepь* (1991) przedstawia silne, lecz mimo to często niedostrzegalne więzi między ludźmi odmiennych kultur. Ilustracją owych więzi jest historia Puszkiniowskiego poematu *Uczta podczas dzumy*. Jeden z bohaterów utworu (a są to emigranci rosyjscy z pokolenia rówieśników autora, urodzonego w roku 1945), z braku innego płatnego zajęcia podejmuje się przetłumaczyć na angielski Puszkiniowską *Uczę podczas dzumy*:

[...] wertuje bogatą literaturą o dzumie, by poznać jak najwięcej angielskich słów, kiepsko zna język, lecz udaje, że jest świetnym tłumaczem. Wszystko czyta, póki sobie nie przypomniał, że coś podobnego było u Puszkina, na podstawie tragedii Wilsona *Miasto dzumy*. A ludziom wydaje się, że to wymyślił Puszkini. Tymczasem John Wilson istniał naprawdę. Może i był poetą drugorzędny, lecz na początku XIX wieku należał do ludzi nieprzeciętnych. Wydawał znane pismo literackie, kierował katedrą filozofii na uniwersytecie w Edynburgu, był najlepszym przyjacielem Worswortha i Tomasza De Quincey'a, którego doskonale znał Dostojewski. I co robi nasz bohater? Znajduje oryginał w bibliotece brytyjskiej (prawdę mówiąc, ja tak postąpiłem) i okazuje się, że tekst Puszkiniowski (sprawdziłem) jest dosłownym przekładem początku IV aktu tej tragedii Wilsona. Jest to gigantyczna tragedia o objętości ponad 200 stron, przez którą niepodobna przebrnąć. Puszkini wybrał mały jej fragment, lecz przekład jest niemal dosłowny. Mój bohater bierze więc oryginał i przedstawia jako własny przekład Puszkiniowskiej tragedii na angielski. Jest to symbol tego, co dzieje się z literaturą sowiecką na emigracji lub co najmniej tego, co dzieje się ze mną.

Tak też wyjaśniał Zinik zamysł powieści.²¹ A więc i tym razem, nie po raz pierwszy zresztą, Puszkini spełnia rolę terapeutyczną, pozwala zrozumieć emigrantom ich własne rozterki.

Daje się też zauważyć w literaturze trzeciej emigracji zjawisko skrajne, czyli zerowanie na Puszkinię. Oto przykład: poeta i prozaik Władimir Armaliński zdobył skandalizujący rozgłos mistyfikacją *Intymny dziennik Puszkina* o erotycznych przygodach poety. Dziennik ów był zwyczajną pornografią, przyciągającą uwagę dzięki postaci rzekomego narratora -

²¹ Por.: A. Wołodźko, *Pasierbowie Rosji. O prozaikach trzeciej emigracji*, Warszawa 1995, s. 93.

Puszkina.²² Jest to, jak się wydaje, jeden z negatywnych skutków komercjalizacji literatury, która także w postsowieckiej Rosji czyni intelektualne spustoszenia. To stamtąd płyną dziś szerokim strumieniem nowe mity, wywołane chęcią zwrócenia na siebie uwagi i kupna atrakcyjnego towaru w postaci opowieści - np. o tym, że potomkiem Puszkina - wnukiem jego pozamałżeńskiego syna (w dodatku zrodzonego z matki-Polki, niejkiej Angeliki Dębińskiej), był ponoć Lew Trocki. Ale i te konfabulacje oraz rozwijające się równolegle naukowe badania nad Puszkinem świadczą, jak bardzo przydatną dziś postacią jest wielki poeta romantyczny, urodzony przed dwustu laty.

Nie podejmuję się oceniać, jak wymienione wyżej interpretacje biografii Puszkina mają się do ustaleń puszkinologii. Choć są oparte na materiałach dokumentarnych, widzę w nich przede wszystkim dzieła literackie. Autorzy stworzyli swoje własne, odmienne od innych portrety Puszkina. Ich domysły wydają się niekiedy zbyt daleko posunięte.

Nie ulega wątpliwości, że każda epoka ma własną interpretację wielkiej sztuki i literatury - nasza, przypadająca na koniec tysiąclecia i okres rozpadu rosyjskiego imperium, a być może zmierzchu kultury europejskiej (co przepowiadał na krótko przed śmiercią Władimir Maksimow), epoka postmodernizmu w sztuce i czas chaosu - niewątpliwie wywiera wpływ na to, że również Puszkina bywa coraz częściej spychany z pomnikowego postumentu, jawi się jako postać pełna sprzeczności, nierzadko wewnętrznie pęknięta.

²² А. Лацис, *Человек безупречной чистоты или простакки за границей*, „Вопросы литературы”, 1989, nr 2; *Третьейский суд над „Тайными записками”*, „Вопросы литературы”, 1989, nr 10.